



Bruksela, dnia 18 grudnia 2011 r.

KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu  
przy Unii Europejskiej

**Sprawozdanie nr 113/2011**

**Pożegnalnie wystąpienie Przewodniczącego Parlamentu Europejskiego**

**Jerzego Buzka**

**Bruksela, 15 grudnia 2011 r.**

*„Nigdy nie wątpiłem we wspólną Europę”  
„Europa została zbudowana na marzeniach”  
„Jestem Polakiem i jestem Europejczykiem”*

Sesja plenarna Parlamentu Europejskiego, która zakończyła się w Strasburgu, była ostatnią dla Jerzego Buzka na stanowisku przewodniczącego Parlamentu Europejskiego. W tym roku kończy się bowiem jego 2,5-letnia kadencja. W swoim przemówieniu **Jerzy Buzek** wezwał do większej integracji gospodarczej i politycznej Unii Europejskiej.



„Europa została zbudowana na marzeniach i nie mamy prawa ich odrzucać” - mówił przewodniczący PE Jerzy Buzek w swoim pożegnalnym wystąpieniu. Kadencja polskiego polityka na stanowisku przewodniczącego kończy się oficjalnie 17 stycznia.

W półgodzinnym podsumowaniu 2,5-roczej kadencji Jerzy Buzek skupił się na kryzysie gospodarczym. Mówił, że był on jednym z najważniejszych wyzwań. Jak wspominał, na początku jego kadencji wszyscy byli przekonani, że kryzys bankowy dobiega końca. Okazało się jednak, że kryzys zaczął zagrażać obywatelom Unii Europejskiej. „Jeśli Sparta i Rzym upadły, jakie państwo może trwać wiecznie? My Europejczycy nie możemy mieć złudzeń” – mówił Jerzy Buzek. „Padliśmy ofiarą złudzeń, że UE może tak żeglować wiecznie, nie przygotowaliśmy naszych obywateli na trudniejsze czasy, nie utrzymywaliśmy dyscypliny. Trzy lata temu kryzys „przepełnął” Atlantyk. Nie byliśmy na to przygotowani – mówił Jerzy Buzek w obecności szefów frakcji i komisarzy Janusza Lewandowskiego i Joaquina Almunii.

W swoim przemówieniu Jerzy Buzek mówił o trudnościach z jakimi podczas jego kadencji musiał się zmierzyć Parlament i cała Unia Europejska. „Nie przygotowaliśmy naszej wspólnoty na trudne czasy i większe wyzwania” - przekonywał.

Polski przewodniczący podkreślał, że obecna sytuacja w UE to nie tylko kryzys ekonomiczny, ale również psychologiczny i polityczny. „Argumenty na rzecz własnych interesów spowodowały korozję wiary we wspólne dobro” – powiedział. Jego zdaniem nie ma sprzeczności między byciem Polakiem, obywatelem Wielkiej Brytanii, czy Hiszpanii, a byciem Europejczykiem.

„Europejczycy są zależni od siebie, jeden kraj może podkopać gospodarkę innego kraju, ale możemy wiele osiągnąć razem. W latach trzydziestych, gdy nasz kontynent zmierzał ku tragedii, prezydent Roosevelt uratował demokrację i rynek w USA programem nowego ładu gospodarczego (New Deal). Dziś nasz kryzys wymaga Nowego Ładu dla Europy” – mówił Jerzy Buzek.

- **Podziękowania dla Europy**

„By pozostać silnymi musimy codziennie inwestować w naszą wspólną Europę” – podkreślał Jerzy Buzek. Jako przykład takich działań Jerzy Buzek podał przyjęcie "sześciopak", pakietu przepisów usprawniających nadzór nad unijnymi gospodarkami. Jednak, jak przypomniał przewodniczący PE, deputowani nigdy nie domagali się tylko oszczędności. „Często w waszym imieniu mówiłem o potrzebie skończenia budowy jednolitego rynku, pobudzania wzrostu i konkurencyjności” - zauważył. „Parlament wzywał do większych inwestycji i wsparcia dla badań, rozwoju i zielonych technologii” - dodał.

Wśród sukcesów PE wymienił zablokowanie i zmianę w 2010 r. tzw. umowy SWIFT z USA w sprawie transferu danych o kontaktach bankowych, która w pierwotnym kształcie – zdaniem

PE – łamała podstawowe zasady ochrony danych osobowych. Wymienił też wzmocnienie przepisów o nadzorze bankowym, giełdowym i ubezpieczeniowym.

Przypomniął przyjęty ogromną większością głosów i dobrze oceniany nowy kodeks postępowania posłów, który zaproponował po aferze korupcyjnej ujawnionej przez brytyjski tygodnik „Sunday Times”.

Jerzy Buzek komentował też działania PE na arenie międzynarodowej. W swoim wystąpieniu zwrócił się też do obywateli UE. „Rozumiem, że możecie być zawiedzeni, ale Europa pod wieloma względami jest najlepszym miejscem na świecie” – powiedział. Zwrócił uwagę na to, że to do Europy i jej standardów aspirują kraje takie jak Libia, Tunezja, Egipt, które przeżyły ostatnio arabską Wiosnę Ludów.

W związku z tym przypomniał aktywną rolę Parlamentu we wspieraniu wolności i demokracji. „W Parlamencie Europejskim byliśmy pierwszymi deputowanymi, którzy nawoływali, by Kaddafi ustąpił. W Trypolisie usłyszałem: dziękuję Europo, usłyszałem od premiera Tunezji, że dla nich jedynym wzorem jest Europa” – wymienił Jerzy Buzek, nawołując do aktywnej unijnej polityki sąsiedzkiej i otwierania rynku UE dla tych krajów. Zauważył jednak, że podobnego postępu nie udało się osiągnąć w demokratyzacji Białorusi. „Sytuacja na Białorusi wydaje się być gorsza niż 30 miesięcy temu” – przyznał.

W Europie nie było tak rewolucyjnych zmian. Ale Jerzy Buzek przestrzegał przed podziałami. „Nie ma sprzeczności pomiędzy byciem dobrym obywatelem swojego kraju i byciem dobrym Europejczykiem” - zaznaczał. „Europa pozwala odkryć magiczne słowo "i" - dodał podkreślając, że można być dobrym obywatelem i swojego miasta, i swojego regionu, i swojego kraju i swojego kontynentu.

- **Żaden kraj nie jest samotną wyspą**

Sam Parlament też się zmienił podczas kadencji Jerzego Buzka. Stało się tak dzięki Traktatowi z Lizbony, który dał Parlamentowi więcej władzy. „A z nią przyszła odpowiedzialność” - zauważył Buzek.

Przewodniczący mówił też o pogarszających się nastrojach w UE. „Naszym prawdziwym problemem jest brak wspólnego zaufania” - analizował. „W czasach kiedy żaden kraj nie jest samotną wyspą, ci, którzy pozostają na zewnątrz nie mogą oczekiwać, że będą ważnym graczem w Unii” - mówił Buzek nawiązując do ostatniego szczytu Unii i decyzji Wielkiej Brytanii o nie przystąpieniu do nowego paktu. „Mam nadzieję, że to doprowadzi do większego, a nie mniejszego użycia Traktatu z Lizbony i metody wspólnotowej” - dodał

i wezwał do większego zaangażowania Parlamentu w prace nad nową umową. Zaznaczył, że bez przywrócenia ducha współpracy w UE, nie odniosą sukcesu nowe traktaty, czy zmiana dotychczasowego Traktatu z Lizbony.

- **UE to niesamowita wartość**

Ustępujący szef Parlamentu Europejskiego przedstawił kilka swoich postulatów dla integrującej się Europy. Zastrzegł, że nie może być ona superpaństwem, zamiast tego powinna realizować ideę jedności w różnorodności. W jego opinii, przy zmianach traktatowych potrzebny jest „prawdziwy duch współpracy”. Jerzy Buzek nawiązywał też do postawy Wielkiej Brytanii, która nie zdecydowała się uczestniczyć w zmianach traktatowych w Unii Europejskiej. Przekonywał, że każde państwo członkowskie Unii, które chce iść do przodu, musi szanować Traktat Lizboński. Jego zdaniem, ten kto pozostanie na zewnątrz porozumienia, nie może liczyć na to, że będzie głównym graczem.

Pod koniec swojej kadencji Jerzy Buzek podziękował europosłom, komisarzom, swoim poprzednikom i konkurentom. „Robiłem wszystko, co w mojej mocy żeby państwa nie zawieść” – zapewnił. Przypomniął o wzmocnionej roli PE dzięki Traktatowi z Lizbony. „Teraz jesteśmy takim parlamentem, jakim zawsze chcieliśmy go widzieć: pełnym współustawodawcą w strukturze dwuizbowej (razem z Radą UE), wiele osiągnęliśmy, ale musimy kontynuować tę walkę” – powiedział Jerzy Buzek.

Jerzy Buzek przypominał też o potrzebie zwiększenia integracji politycznej, gospodarczej i fiskalnej. „Ci którzy myślą o zyskach muszą też myśleć o wartościach. Ci którzy zyskują muszą być odpowiedzialni. Ci którzy się martwią o dobrobyt muszą też się martwić o równość. A ci którzy wierzą w konkurencję muszą też wierzyć w sprawiedliwość” - argumentował.

„Jako przewodniczący PE służyłem wam i obywatelom Europy” - przekonywał Jerzy Buzek. „Unia to niesamowita wartość. Ale można ją stworzyć i z niej korzystać tylko jeśli jesteśmy zjednoczeni” - dodał. „To ta sama Europa, której zawsze będę służył z energią i determinacją” - zakończył.

Swoje przemówienie, niemal w całości wygłoszone w języku angielskim, Jerzy Buzek zakończył po polsku. „Jestem Polakiem i jestem Europejczykiem” – mówił Jerzy Buzek, przekonując, że wierzy we wspólną europejską przyszłość. Po polsku apelował też o codzienną troskę nad integracją europejską, która „nie została dana raz na zawsze”.

Jerzy Buzek otrzymał od eurodeputowanych owacje na stojąco.



W styczniu Jerzego Buzka zastąpi na stanowisku szefa Parlamentu Europejskiego przewodniczący frakcji socjaldemokratów Martin Schulz. Jest to wynik umowy między socjaldemokratami i chadekami.

**Opracowała:**  
**Dr Magdalena Skulimowska<sup>1</sup>**

---

<sup>1</sup> Na podstawie przemówienia, informacji PE i PAP.